

Rozdział I. Administrator danych osobowych a osobowość prawna

§ 1. Uwagi wstępne

Kluczowym zagadnieniem wstępnym, niezbędnym do ustalenia statusu prawnego przedsiębiorstwa, grupy przedsiębiorstw, grupy przedsiębiorstw zaangażowanych we wspólną działalność gospodarczą oraz zakładów przedsiębiorstw w kontekście RODO, jest ustalenie zakresu podmiotowego definicji administratora danych osobowych.

W szczególności chodzi o ustalenie, że administratorem danych osobowych mogą być podmioty, które nie posiadają osobowości prawnej, a dokładniej – osobowości prawnej w rozumieniu prawa cywilnego. Skoro bowiem użyłem wyżej terminu „podmiot”, to musimy mieć do czynienia z „jakimś” bytem prawnym¹ i z „jakąś” osobowością prawną. Naszą analizę zaczniemy więc od tych właśnie wątków.

§ 2. RODO jako akt prawa publicznego

Zaczynając rozumowanie prawnicze w określonym wyżej zagadnieniu, warto ponownie przypomnieć Czytelnikowi tezę, która dla wielu może być nieoczywista. Chodzi o to, że RODO jest aktem prawnym z zakresu prawa publicznego, czyli prawa ustalającego m.in. sposób funkcjonowania państwa. Pisze o tym dobitnie *P. Fajgielski*, wskazując, że prawo ochrony danych osobowych nie jest odrębnym działem prawa, lecz mieści się zasadniczo w obszarze prawa administracyjnego¹. Dlatego zasadne jest twierdzenie, że RODO zajmuje się przede wszystkim materią wykonywania władzy publicznej, a jego specyfiką jest to, że owo władztwo niezwykle często wykonują w imieniu państwa osoby i podmioty prywatne. Podmioty te zwane są „administratorami

¹ *P. Fajgielski*, Ochrona danych osobowych. Zarys wykładu, Warszawa 2019, s. 37 i n.

danych osobowych”. Gwoli ścisłości należy jednak stwierdzić, że w przypadku administratorów niebędących osobami fizycznymi decyzje stosowania prawa podejmowane są przez organy jednostek organizacyjnych. Innymi słowy, to nie administrator podejmuje decyzje, ale jego organy.

Wracając jednak do władztwa administracyjnego, ustalenie „celu i sposobów” przetwarzania danych osobowych jest aktem władzy publicznej. Administrator lub jego organ dokonują bowiem jednostronnej czynności prawnej zmieniającej sytuację prawną innej osoby. Z perspektywy nauki prawa administracyjnego administrator jest podmiotem administrującym, a podmiot danych – podmiotem administrowanym². Mając zaś na uwadze aksjomat, zgodnie z którym władztwo publiczne może być wykonywane wyłącznie przez państwo, należy przyjąć, że administrator dokonuje aktów władczych z upoważnienia i w imieniu państwa³. Skoro państwo działa zawsze w interesie publicznym, to nie dziwi, że zgodnie z motywem 4 zd. 1 preambuły RODO: „Przetwarzanie danych osobowych należy zorganizować w taki sposób, aby służyło ludzkości”⁴. Z tego też powodu interes publiczny wymaga, aby państwo sprawowało nie tylko kontrolę, ale także nadzór nad działaniami administratorów przez organ państwowy.

Dodajmy, że ustalenie celów i sposobów przetwarzania danych osobowych to jedynie jeden z przypadków, w których administrator, a najczęściej organ administratora, stosuje akty władztwa publicznego. Wszak takim aktem jest także uregulowane w RODO polecenie (a jak będę dowodził w dalszej części książki – instrukcja) wydane czy to pracownikowi, czy podmiotowi przetwarzającemu. Niewykonanie tych instrukcji może bowiem skutkować sankcją. W przypadku pracownika będą to sankcje z Kodeksu pracy, a w przypadku podmiotu przetwarzającego – kary administracyjne wymierzane przez organ nadzorczy. Aktem władczym jest także decyzja administratora o rozpatrzeniu sprzeciwu podmiotu danych. Aktami z zakresu władztwa publicznego są także

² Por. np. *J. Zimmermann*, *Aksjomaty prawa administracyjnego*, Warszawa 2013.

³ Problematykę ustrojowej pozycji administratora danych osobowych omawiałem w innym miejscu, do którego odsyłam, zastrzegając jedynie, że po przeprowadzonych od 2019 r. badaniach dokonałbym korekt w rozdziale I, do którego jednak tezy tej książki nie mają zastosowania. Por. *A. Sobczyk*, *RODO. Rozproszona władza publiczna*, Kraków 2019, s. 61 i n.

⁴ Szerzej na temat związku ochrony prawa do prywatności z interesem publicznym por. *A. Mednis*, *Prawo do prywatności a interes publiczny*, Warszawa 2006; *R. Piotrowski*, *Prawo do prywatności i ochrony danych osobowych jako wartości konstytucyjne*, w: *A. Mednis* (red.) *Prywatność a jawność. Bilans 25-lecia i perspektywy na przyszłość*, Warszawa 2016, s. 17 i n.

polityki ochrony danych oraz wiążące reguły korporacyjne. W obu przypadkach mówimy bowiem o ustanowieniu źródeł prawa.

Jednak stosowanie prawa (np. instrukcje) i jego stanowienie (polityki) nie są jedynie przymiotami administratora. Dla przykładu inspektor ochrony danych osobowych posiada przyznaną przez prawo kompetencję, a wręcz obowiązek monitorowania i audytowania przestrzegania RODO. Monitoring lub audyt to nic innego niż kontrola, czyli także forma władztwa publicznego. W konsekwencji organy administratora mają obowiązek udzielić inspektorowi danych osobowych dostęp do przetwarzanych danych osobowych, pod rygorem kary administracyjnej. A to nic innego jak kolejna postać władztwa administracyjnego. Do tej pory wskazywałem na uprawnienia władcze administratora i jego organów. A przecież RODO nakłada na niego liczne obowiązki prawne, których realizacja uzasadniona jest wyłącznie interesem publicznym. W interesie publicznym leży bowiem ochrona praw człowieka, w tym prawa do prywatności lub szerzej – wolności dysponowania swoimi danymi.

§ 3. „Inny podmiot” w definicji administratora danych osobowych

Analiza pojęcia przedsiębiorstwa w kontekście RODO wymaga zwięzłych rozważań dotyczących pojęcia administratora danych osobowych. Przyjmując za oczywiste, że przedsiębiorstwo może być administratorem, zachodzi potrzeba ustalenia, do której grupy podmiotów wymienionych w RODO przynależy. W tym celu przypomnijmy definicję administratora. Zgodnie z art. 4 pkt 7 RODO „administrator” oznacza „osobę fizyczną lub prawną, organ publiczny, jednostkę lub inny podmiot, który samodzielnie lub wspólnie z innymi ustala cele i sposoby przetwarzania danych osobowych; jeżeli cele i sposoby takiego przetwarzania są określone w prawie Unii lub w prawie państwa członkowskiego, to również w prawie Unii lub w prawie państwa członkowskiego może zostać wyznaczony administrator lub mogą zostać określone konkretne kryteria jego wyznaczania”.

Wykładnia powyższego przepisu nie nastęrcza większych problemów w tym zakresie, w którym dotyczy osób fizycznych, prawnych oraz organów publicznych. Dlatego na potrzeby dalszej analizy interesują nas „jednostka” i „podmiot”. Zakładając rozłączność pojęć użytych w definicji, należy przyjąć,

że nie obejmują one osób fizycznych, prawnych i organów administracji publicznej.

Rozgraniczenia pojęć jednostki oraz innego podmiotu dokonałem w swoim opracowaniu, w którym dowodziłem podmiotowości zakładu pracy jako administratora danych osobowych⁵. Dla wygody Czytelnika w tym miejscu przypomnę przeprowadzone tam rozumowanie. Kluczowym jego argumentem jest to, że inne niż polska wersje językowe wskazują, że pojęcie *agency* nie odnosi się do „jednostki” w ogóle, ale do jednostek organizacyjnych z sektora publicznego. Przykładowo w wersji anglojęzycznej użyto określenia *agency or other body*. Słowo *agency* odnosi się właśnie do organizacji (jednostki organizacyjnej) państwowej (rządowej)⁶. Do takiego samego wniosku prowadzi treść wersji francuskiej, w której użyto słów: *le service ou un autre organisme* – służba lub inna organizacja. Niemieckie pojęcie *Einrichtung oder andere Stelle* można przetłumaczyć jako „instytucję lub inny organ”. Z kolei włoski zwrot *servizio o altro organismo* to odpowiednik słów „służba lub inny organ lub inny podmiot”.

Podsumowując, pojęcie jednostki w polskiej wersji RODO należy odczytywać jako odnoszące się do państwowych, w tym samorządowych jednostek organizacyjnych, które nie posiadają osobowości prawnej. Będą to m.in. tzw. zakłady administracyjne, takie jak szkoły, przedszkola czy muzea. Ale będą to także inne podmioty niż zakłady administracyjne, chociażby sądy czy prokuratura.

Z kolei „innymi podmiotami” są inne niż państwowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej⁷. A takimi jednostkami – jak będę dalej dowodził – będą m.in. przedsiębiorstwa oraz podmioty przez nie tworzone.

⁵ Por. A. Sobczyk, *Przetwarzanie danych osobowych dotyczących zdrowia pracowników* na podstawie art. 9 ust. 1 lit. h RODO, Warszawa 2025, s. 22 i n.

⁶ Zgodnie z internetowym słownikiem Cambridge Dictionary *agency* to a government organization – <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/agency> (dostęp: 8.11.2024 r.).

⁷ Powyższe nie budziło zresztą wątpliwości przed wejściem w życie RODO – por. T. Banyś, E. Bielak-Jomaa, M. Kuba, J. Łuczak, *Prawo ochrony danych osobowych*, Warszawa 2016, s. 70, jak i nie budzi obecnie – por. K. Kaźmierczak, P. Litwiński, *Elementarz z zakresu danych osobowych*, w: D. Dörre-Kolasa (red.), *Ochrona danych osobowych pracowników w świetle rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679*, Warszawa 2017, s. 10.

§ 4. Osoba prawa publicznego a osoba prawa prywatnego

Z treści cytowanej wyżej definicji administratora Czytelnik może się dowiedzieć, że istnieją administratorzy posiadający osobowość prawną oraz tacy, którzy jej nie posiadają. Z drugiej jednak strony ta druga grupa administratorów musi także posiadać „jakąś” osobowość prawną. Wszak administrator danych osobowych lub jego organy mogą korzystać z uprawnień do podejmowania decyzji dotyczących autonomii informacyjnej innych osób, w tym prawa do prywatności. Na administratorze ciążyą liczne obowiązki prawne, administrator podlega nadzorowi organu nadzorczego itd. A jeśli jakiś „byt” może korzystać z uprawnień lub ciąży na nim obowiązki, to jest podmiotem prawnym.

Jak więc pogodzić to, że ów „byt” jest podmiotem prawnym, skoro „nie ma osobowości prawnej”? Aby zrozumieć powyższe, musimy wprowadzić do analizy RODO pojęcie podmiotowości publicznoprawnej czy też osobowości publicznoprawnej.

Na potrzeby tej książki przyjmuję, że podmiotem prawa publicznego jest osoba, grupa osób lub organizacja (jednostka organizacyjna), której ustawa lub inny akt prawa obowiązującego powszechnie przyznaje uprawnienie do stosowania lub stanowienia prawa, lub nakłada zadania publiczne. Powyższe oznacza, że podmiot taki działa w imieniu państwa i z jego upoważnienia. W przypadku RODO może to być, i najczęściej jest, podmiot „prywatny” lub podmiot założony przez podmiot prywatny. Wreszcie, podmiot prawa publicznego nie musi posiadać osobowości w sferze prawa cywilnego. Innymi słowy, może nie mieć możliwości korzystania z prawa do własności ani zaciągania zobowiązań. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych nie dotyczy bowiem ani jednego, ani drugiego. Jak była o tym mowa, RODO odnosi się do stosowania prawa i wykonywania związanych zadań publicznych. Istotne jest więc jedynie to, że ustawodawca unijny zdecydował, że każda jednostka organizacyjna – bo o niej będziemy mówić w dalszej części książki – może być administratorem danych osobowych. Podsumowując, podmiotowość prawa publicznego i prawa cywilnego nie musi się pokrywać.

§ 5. Uwagi końcowe

Przeprowadzone wyżej rozważania stanowią bardzo ważny i niezbędny wstęp dla dalszej analizy. Jak się bowiem dalej okaże, przedsiębiorstwo może nie posiadać osobowości cywilnoprawnej, nie jest ono bowiem tożsame z przedsiębiorcą. Ponadto grupa przedsiębiorstw zaangażowanych we wspólną działalność gospodarczą oraz zakłady przedsiębiorstw nigdy nie posiadają osobowości cywilnoprawnej. Równocześnie z treści RODO wynika wprost lub pośrednio, że podmioty te mogą być administratorami danych osobowych, przy czym decyzje w tym zakresie podejmują ich organy, a wykonują pracownicy lub podmioty przetwarzające.

Pozostaje więc podjąć próbę wypracowania w miarę precyzyjnej definicji przedsiębiorstwa oraz innych wyżej wymienionych „bytów” na potrzeby prawa publicznego, określić relacje między tymi podmiotami oraz uprawnienia ich organów. Rzecz nie będzie łatwa, albowiem będziemy napotykać z jednej strony na liczne słabości prawa polskiego, z drugiej zaś – na bardzo poważne błędy w polskim tłumaczeniu RODO. Sprawa jest jednak ważna. Bez większego ryzyka można bowiem powiedzieć, że przedsiębiorstwa stanowią najliczniejsze grono administratorów danych osobowych.

Rozdział II. Przedsiębiorstwo jako administrator danych osobowych

§ 1. Uwagi wstępne

W poprzednim rozdziale odniosłem się bardzo wstępnie do pojęcia przedsiębiorstwa. W tym miejscu zachodzi potrzeba znacznie głębszej analizy, bowiem trzeba się zmierzyć co najmniej z trzema problemami: po pierwsze – niedostosowaniem prawa polskiego do prawa unijnego, po drugie – faktyczną nieobecnością podmiotowości przedsiębiorstw w dyskursie prawniczym w Polsce, po trzecie zaś – potrzebą dokonania precyzyjnej wykładni RODO, wymagającej po raz kolejny i nie ostatni korekty błędnego tłumaczenia treści rozporządzenia.

§ 2. Przedsiębiorstwo a firma

Zacznijmy od uwagi terminologicznej, pierwszej z wielu w tej książce. Chodzi o relację pojęć firmy i przedsiębiorstwa. Pojęcia te powszechnie używane są zamiennie, co zresztą znajduje uzasadnienie słownikowe¹.

Jednak w języku prawnym trzeba zachować dyscyplinę. Pojęcie firmy jest bowiem przede wszystkim przedmiotem regulacji Kodeksu cywilnego. Nie wchodząc w szczegóły, zgodnie z treścią art. 43² KC firma to oznaczenie przedsiębiorcy. Zgodnie z treścią art. 43¹ KC przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 KC, prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Firma nie jest więc przedsiębiorcą ani przedsiębiorstwem. Nie jest nawet nazwą prowadzonego przez przedsiębiorcę przedsiębiorstwa. Dodajmy, że to ostatnie

¹ Firma rozumiana jako „przedsiębiorstwo handlowe, usługowe lub przemysłowe” – <https://sjp.pl/firma> (dostęp: 6.11.2025 r.).

może mieć inną nazwę niż nazwa przedsiębiorcy, czyli brzmieć inaczej niż firma.

Jednak na potrzeby analizy RODO nie interesuje nas przedsiębiorca, ale przedsiębiorstwo i tylko w tym zakresie, w jakim określa podmiot prawa. Powyższe nie oznacza, że przywołane na wstępie pojęcie firmy pozostaje nieistotne. Jego ważność ujawnia się jednak dopiero w kontekście innych niż polska wersja językowych, gdzie słowo *firm* ma inne niż w Polsce znaczenie. Zgodnie ze słownikiem języka angielskiego *firm* to m.in. synonim *business company*². Innymi słowy, synonimem pojęcia firmy w języku angielskim są jednostki organizacyjne prowadzące działalność gospodarczą, a nie ich nazwa. Zwłaszcza że słowo *company* w kontekście słowa *business* nie ogranicza się jedynie do spółek³. Można więc powiedzieć, że w języku angielskim „firma” rzeczywiście odnosi się do przedsiębiorstwa.

§ 3. Przedsiębiorstwo państwowe

Zacznijmy od kwestii bezspornej, jaką jest podmiotowość prawna przedsiębiorstw państwowych. Zgodnie z definicją legalną zawartą w art. 1 PrzedPaństwU⁴: „Przedsiębiorstwo państwowe jest samodzielnym, samorządnym i samofinansującym się przedsiębiorcą posiadającym osobowość prawną”. Bezsporne jest więc, że przedsiębiorstwo państwowe jest podmiotem prawa cywilnego. Jak będę jednak dalej dowodził, jest także podmiotem prawa publicznego.

W dalszych rozważaniach wrócimy do tej ustawy, eksponując, że przedsiębiorstwo państwowe jest jednostką organizacyjną, albowiem na potrzeby RODO interesuje nas właśnie aspekt „organizacyjności” przedsiębiorstwa. Co więcej, okaże się, że przedsiębiorstwo państwowe może być jednostką organizacyjną o strukturze wielozakładowej, czyli może się składać z wielu jedno-

² Zob. <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english-polish/firm> (dostęp: 6.11.2025 r.).

³ Zob. <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english-polish/company> (dostęp: 6.11.2025 r.).

⁴ Por. art. 26 PrzedPaństwU: „1. Tworzenie zakładów i innych jednostek organizacyjnych przedsiębiorstwa państwowego, system kontroli wewnętrznej, stosunki prawne między jednostkami organizacyjnymi wchodzącymi w skład przedsiębiorstwa oraz zasady występowania w stosunkach prawnych z innymi jednostkami organizacyjnymi określa statut przedsiębiorstwa. 2. W przedsiębiorstwie wielozakładowym zakres praw i obowiązków zakładów powinien odpowiadać charakterowi ich działalności oraz warunkom i potrzebom”.

stek organizacyjnych. Ujmując rzecz inaczej, przedsiębiorstwo państwowe jest podmiotem prawnym, w skład którego wchodzi inne podmioty prawne, przy czym mowa jest oczywiście wyłącznie o podmiotach w rozumieniu prawa administracyjnego, czyli także RODO. Tym samym otwiera się przestrzeń do odpowiedzi na pytanie, czy administratorem danych osobowych jest przedsiębiorstwo, czy także jego zakłady.

§ 4. Problem z podmiotowością przedsiębiorstw prywatnych w języku prawnym

Fenomenem prawa polskiego jest to, że istnieją przedsiębiorstwa państwowe, a „nie istnieją” przedsiębiorstwa prywatne. Kluczowym pojęciem, którym posługuje się prawo polskie na potrzeby określenia relacji podmiot gospodarczy – państwo, jest bowiem pojęcie przedsiębiorcy. Takiego bowiem pojęcia używa zarówno art. 4 ust. 1 PrPrzed⁵, jak i art. 43¹ KC⁶. Regulacje prawa polskiego odbiegają więc od regulacji unijnych, które na określenie podmiotu „wykonującego” działalność gospodarczą powszechnie posługują się pojęciem przedsiębiorstwa. Akcentuję w tym miejscu, aby nie uciekło to uwadze Czytelnika, że w kontekście przedsiębiorstwa użyłem świadomie słowa „wykonywanie”, a nie „prowadzenie działalności gospodarczej”. To, czy owo odróżnienie ma potencjał wykładniczy, będzie przedmiotem analiz w rozdziale poświęconym zakładom przedsiębiorstw.

W tym miejscu kluczowa jest teza, że nie da się spójnie wyłożyć prawa polskiego z prawem unijnym, w tym także z RODO, bez dostrzeżenia, że podmiotem prawnym w kontekście prawa publicznego jest przedsiębiorstwo – jednostka organizacyjna, a nie przedsiębiorca – osoba fizyczna lub prawna. Powyższe zagadnienie było przedmiotem mojej bliższej analizy we wspomnianej już monografii „Przetwarzanie danych osobowych dotyczących zdrowia pra-

⁵ „Przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonująca działalność gospodarczą”.

⁶ „Przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1, prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową”.

cowników na podstawie art. 9 ust. 2 lit. h RODO”. Kluczowe elementy zawartej tam argumentacji są następujące:

- 1) analiza pojęcia przedsiębiorstwa w kontekście RODO musi się odbywać na gruncie podmiotowości publicznoprawnej, RODO bowiem przynależy do prawa administracyjnego, o czym była już wyżej mowa;
- 2) z powyższych powodów dla analizy pojęcia przedsiębiorstwo nie ma znaczenia art. 43¹ KC jak i co do zasady nie ma znaczenia art. 55¹ KC;
- 3) przedmiotem zainteresowania w kontekście RODO jest przedsiębiorstwo rozumiane jako podmiot prawa oraz jego organy, których decyzje mogą uczynić przedsiębiorstwo administratorem danych osobowych;
- 4) jak była o tym mowa, podmiotowość w prawie publicznym nie musi się pokrywać z podmiotowością w prawie cywilnym. Dlatego według prawa cywilnego działalność gospodarczą „prowadzi” przedsiębiorca, a według prawa publicznego „wykonuje ją” przedsiębiorstwo. Tym samym w obrocie gospodarczym podmiotem jest co do zasady osoba fizyczna lub prawna, ale zadania państwa lub ewentualna ingerencja państwa (np. nadzór lub kontrola) dotyczy działań założonych przez te osoby jednostek organizacyjnych, a w każdym razie nie tylko ich założycieli;
- 5) z powyższych powodów i w kontekście definicji Prawo przedsiębiorców dotyczy w istocie przedsiębiorstw, a nie przedsiębiorców⁷.

W przywołanej wyżej monografii dowodzę także, że do powyższych wniosków prowadzi również uważana analiza krytykowanej tu ustawy. Powyższe wynika z tego, że zgodnie z art. 3 PrPrzed: „Działalnością gospodarczą jest zorganizowana działalność zarobkowa, wykonywana we własnym imieniu i w sposób ciągły”. Skoro regulacja ta odnosi się do „działalności zorganizowanej”, to znaczy, że prowadzona jest przez jednostki organizacyjne. Te zaś muszą spełniać wymogi określone w art. 55¹ KC⁸. Chodzi wszak o jednostkę organiza-

⁷ Por. A. Sobczyk, *Przetwarzanie danych osobowych*, s. 39–40.

⁸ „Przedsiębiorstwo jest zorganizowanym zespołem składników niematerialnych i materialnych przeznaczonym do prowadzenia działalności gospodarczej. Obejmuje ono w szczególności: 1) oznaczenie indywidualizujące przedsiębiorstwo lub jego wyodrębnione części (nazwa przedsiębiorstwa); 2) własność nieruchomości lub ruchomości, w tym urządzeń, materiałów, towarów i wyrobów, oraz inne prawa rzeczowe do nieruchomości lub ruchomości; 3) prawa wynikające z umów najmu i dzierżawy nieruchomości lub ruchomości oraz prawa do korzystania z nieruchomości lub ruchomości wynikające z innych stosunków prawnych; 4) wierzytelności, prawa z papierów wartościowych i środki pieniężne; 5) koncesje, licencje i zezwolenia; 6) patenty i inne prawa własności przemysłowej; 7) majątkowe prawa autorskie i majątkowe prawa pokrewne; 8) tajemnice przedsiębiorstwa; 9) księgi i dokumenty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej”.

cyjną, na którą składają się co najmniej jeden człowiek (przedsiębiorca) oraz co najmniej jeden składnik wymieniony w art. 55¹ KC⁹.

Powyższe rozumowanie doprowadziło mnie do następujących wniosków¹⁰:

- 1) skoro działalność gospodarczą prowadzą „przedsiębiorcy”, to w kontekście art. 3 PrPrzed prawdziwe jest stwierdzenie, że prowadzą ją przedsiębiorstwa¹¹;
- 2) stwierdzenie to dotyczy także osób samozatrudnionych, które prowadzą przedsiębiorstwo jednoosobowe;
- 3) działalność gospodarcza nie ogranicza się bowiem do obrotu towarami i usługami, ale obejmuje także proces wytwarzania, który z reguły wymaga wykonywania pracy skooperowanej w ramach jednostek organizacyjnych zwanych zakładami pracy. Z tego właśnie powodu poprawne jest twierdzenie, że „przedsiębiorstwa”, a nawet „zakłady przedsiębiorstw” wykonują działalność gospodarczą, a przedsiębiorca jest podmiotem „prowadzącym” przedsiębiorstwo i zarazem „prowadzącym” działalność gospodarczą.

Podsumowując, interpretacja polskiego prawa publicznego, a do takiego zaliczam Prawo przedsiębiorców, wymaga uwzględnienia dorobku unijnego. Powyższe uzasadnia twierdzenie, że w języku prawniczym możemy i musimy posługiwać się pojęciem przedsiębiorstwa, tj. podmiotu, na który składają się łącznie co najmniej „przedsiębiorca” i „przedsiębiorstwo” w rozumieniu art. 55¹ KC, przy czym przedsiębiorca jest częścią założonej przez siebie jednostki organizacyjnej¹². Takie jest zresztą rozumienie potoczne tego pojęcia. Zgodnie ze znaczeniem słownikowym „przedsiębiorstwo” to „samodzielna jednostka gospodarcza obejmująca jeden zakład produkcyjny lub większą ich liczbę”¹³. Dodajmy od razu, że zgodnie ze słownikowym znaczeniem słowa „produkcja”, obejmuje także świadczenie usług¹⁴. Ponadto definicja ta w sposób jednoznaczny kładzie akcent na element organizacyjny, jakim jest „zakład”, a nie jedynie na element osobowy, jakim jest „przedsiębiorca”.

⁹ Por. A. Sobczyk, *Przetwarzanie danych osobowych*, s. 40.

¹⁰ Por. tamże, s. 41–42.

¹¹ Por. A. Sobczyk, *Podmiotowość pracy i towarowość usług. Analiza prawna*, Kraków 2018, s. 101 i n.

¹² Podobnie por. M. Górski, w: M. Sakowska-Baryła (red.), *Ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 131.

¹³ Zob. <https://sjp.pwn.pl/sjp/przedsiębiorstwo;2509991.html> (dostęp: 28.12.2024 r.).

¹⁴ Produkcja to „zorganizowana działalność mająca na celu wytwarzanie jakichś towarów, usług lub dóbr kultury; też: to, co zostało wytworzone” – <https://sjp.pwn.pl/sjp/produkcja;2572515.html> (dostęp: 28.12.2024 r.).

§ 5. Pojęcie przedsiębiorstwa w prawie unijnym

Kluczowa dla analizy RODO, ale też bardzo licznych aktów prawa unijnego, jest analiza Zalecenia Komisji 2003/361/WE z 6.5.2003 r. dotyczącego definicji mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Obowiązek uwzględnienia tego aktu wynika z treści motywu 13 preambuły RODO, a nie jest to jedyny przepis rozporządzenia, który odwołuje się do zalecenia.

Analizy powyższego zalecenia dokonałem w przywoływanej już monografii dotyczącej przetwarzania danych osobowych dotyczących zdrowia pracowników, korzystając z wersji anglojęzycznej, a pomocniczo niemieckiej i francuskiej¹⁵. W tym miejscu ponownie przywołam poczynione tam ustalenia, choć z pewnymi uzupełnieniami.

Zacznijmy od definicji tego pojęcia w wersji angielskiej, albowiem nie była ona przedmiotem oficjalnego tłumaczenia. Została ona wprowadzona w art. 1 załącznika do zalecenia 2003/361/WE i brzmi: „An enterprise is considered to be any entity engaged in an economic activity, irrespective of its legal form. This includes, in particular, self-employed persons and family businesses engaged in craft or other activities, and partnerships or associations regularly engaged in an economic activity”.

Najważniejszy wniosek, jaki wypływa z powyższej definicji, jest taki, że nie posługuje się ona pojęciami z zakresu prawa cywilnego, a co najmniej się do nich nie ogranicza. Pojęcie *entity* odnosi się bowiem do każdego „bytu prawnego”, zaangażowanego w działalność gospodarczą (*engaged in an economic activity*). To, że definicja nie posługuje się pojęciami prawa cywilnego, widoczne jest w szczególności w tym fragmencie, w którym odnosi się do osób samozatrudnionych oraz rodzin. Pominąwszy to, że „rodzina” nie jest co do zasady podmiotem praw i obowiązków w rozumieniu prawa cywilnego, analizowany tu przepis kładzie akcent na jednostkach organizacyjnych. Nie chodzi

¹⁵ W wersji niemieckiej definicja brzmi: „Unternehmen. Als Unternehmen gilt jede Einheit, unabhängig von ihrer Rechtsform, die eine wirtschaftliche Tätigkeit ausübt. Dazu gehören insbesondere auch jene Einheiten, die eine handwerkliche Tätigkeit oder andere Tätigkeiten als Einpersonen- oder Familienbetriebe ausüben, sowie Personengesellschaften oder Vereinigungen, die regelmäßig einer wirtschaftlichen Tätigkeit nachgehen, a we francuskiej wersji językowej: „Entreprise. Est considérée comme entreprise toute entité, indépendamment de sa forme juridique, exerçant une activité économique. Sont notamment considérées comme telles les entités exerçant une activité artisanale ou d'autres activités à titre individuel ou familial, les sociétés de personnes ou les associations qui exercent régulièrement une activité économique”. Por. A. Sobczyk, *Przetwarzanie danych osobowych*, s. 43 i n.

więc o osobę samozatrudnioną lub rodzinę, ale o „organizację samozatrudnionego” (*self-employed business*) lub rodziny (*family business*). Innymi słowy, nie chodzi o podmiot określany w Polsce jako przedsiębiorca, ale o „przedsiębiorstwo jednoosobowe” lub „przedsiębiorstwo/firmę rodzinną”¹⁶. W wersji niemieckiej, bliskiej naszej kulturze prawnej, jest mowa o „zakładach” jednoosobowych lub rodzinnych. Wersję francuską można przetłumaczyć jako odnoszącą się do „podmiotów prowadzących działalność rzemieślniczą lub inną działalność indywidualną lub rodzinną (...)”. Także i w tym przypadku nie chodzi o osobę lub rodzinę, ale o prowadzony przez nie „podmiot”.

Podsumowując, kluczowa dla prawa unijnego definicja odnosi się do jednostek organizacyjnych, a nie do osób prawa cywilnego. Ujmując rzecz inaczej – przedsiębiorstwo to nie to samo co przedsiębiorca.

§ 6. Pojęcie przedsiębiorstwa w niektórych wersjach językowych RODO

Polskie tłumaczenie RODO należy z wielu powodów ocenić krytycznie. W tym miejscu zajmijmy się oczywistym błędem w tłumaczeniu, który dotyczy pojęcia przedsiębiorstwa. W tym celu należy przywołać dwie definicje legalne:

- 1) art. 4 pkt 18: „(...) «przedsiębiorca» oznacza osobę fizyczną lub prawną prowadzącą działalność gospodarczą, niezależnie od formy prawnej, w tym spółki osobowe lub zrzeszenia prowadzące regularną działalność gospodarczą”;
- 2) art. 4 pkt 19: „(...) «grupa przedsiębiorstw» oznacza przedsiębiorstwo sprawujące kontrolę oraz przedsiębiorstwa przez nie kontrolowane”.

Użycie w art. 4 pkt 18 słowa „przedsiębiorca” jest oczywistym błędem w tłumaczeniu. W wersji angielskiej użyto pojęcia *enterprise*, znanego nam już z analizowanego zalecenia 2003/361/WE. To jednak dopiero pierwszy problem. Kolejnym jest ten, że w angielskiej wersji językowej występuje także pojęcie *undertaking*. Powyższe sugeruje, że pojęcia *enterprise* i *undertaking* w ję-

¹⁶ Taki sam wniosek można wyciągnąć z motywu 3 zalecenia 2003/361/WE: „It should also be made clear that, in accordance with Articles 48, 81 and 82 of the Treaty, as interpreted by the Court of Justice of the European Communities, an enterprise should be considered to be any entity, regardless of its legal form, engaged in economic activities, including in particular entities engaged in a craft activity and other activities on an individual or family basis, partnerships or associations regularly engaged in economic activities”.

zyku angielskim muszą mieć nieco inne znaczenie, do czego jeszcze wrócimy. Problem w tym, że oba te słowa tłumaczy się w języku polskim tak samo – jako „przedsiębiorstwo”. Podobnie ma się chyba rzecz w innych językach, skoro niemiecka i francuska wersje językowe używają w przywołanych wyżej definicjach jednego pojęcia – także „przedsiębiorstwo”. Obie te wersje różnią się jednak od wersji polskiej, albowiem nie używają słowa „przedsiębiorca”.

Zatrzymajmy się więc przy definicji z art. 4 pkt 18 RODO, w której – przypomnijmy – wersja angielska używa słowa *enterprise*, a polska „przedsiębiorca”. Wspomniałem już, że zachowanie spójności prawa unijnego wymaga, aby pojęcie to rozumieć zgodnie z definicją zawartą w zaleceniu 2003/361/WE. Mając powyższe na uwadze, należy przyjąć, że pojęcie *enterprise* w RODO jest synonimem zwrotu „jakakolwiek organizacja gospodarcza (jednostka organizacyjna)”¹⁷. Jak była o tym mowa wyżej, pojęcie to nie odnosi się do osób fizycznych oraz nie musi się odnosić do osób prawnych, lecz do zakładanych przez nie lub prowadzonych przedsiębiorstw/zakładów. Oznacza to, że jedynym racjonalnym powodem wprowadzenia tej definicji jest zaakcentowanie, że administratorem danych osobowych w sektorze gospodarczym są przedsiębiorstwa, a nie przedsiębiorcy. A skoro tak, to polskie tłumaczenie RODO cechuje nie tylko błąd w tłumaczeniu, ale także poważny błąd merytoryczny. Mając jednak na uwadze obowiązek jednolitej wykładni RODO na terenie UE, musimy dokonywać wykładni pojęcia *enterprise* z pominięciem polskiej wersji językowej¹⁸. Przyjrzyjmy się jeszcze angielskiej wersji językowej w kontekście pojęcia *undertaking*. Wspomniałem już bowiem, że użycie dwóch różnych pojęć na określenie „przedsiębiorstwa” musi mieć jakieś znaczenie prawne. Można tu wskazać co najmniej dwa elementy. Pierwszy związany jest ustaleniem zasad wymiaru kar administracyjnych na potrzeby art. 83 RODO. Będzie o tym mowa w dalszej części książki. Drugie znaczenie odnosi się do kwestii podmiotowych. Jak starałem się wykazać w innym miejscu, użycie pojęcia *undertaking* pozwala odróżnić „grupę przedsiębiorstw” od „grupy przedsiębiorstw prowadzących wspólną działalność gospodarczą”. Grupa przedsiębiorstw może powstać jedynie wtedy, gdy „organizacja kontroluje organizację”. Powyższe wynika z treści motywu 37 preambuły RODO. Dlatego „grupa przedsiębiorstw” to nic innego jak „organizacja (jednostka organizacyjna) składająca się z wielu

¹⁷ „An organization, especially a business, or a difficult and important plan, especially one that will earn money” – <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/enterprise> (dostęp: 28.12.2024 r.).

¹⁸ Powyższe rozważania przeprowadziłem także w innym miejscu – por. A. Sobczyk, *Przetwarzanie danych osobowych*, s. 43 i n.

organizacji (jednostek organizacyjnych). Z perspektywy RODO grupa ta jest zarazem podmiotem prawa między innymi z tego powodu, że w jej ramach można ustalać tzw. wiążące reguły korporacyjne, czyli ustanawiać akty prawne wiążące przedsiębiorstwa grupy¹⁹.

Opisane wyżej zależności nie występują w przypadku „grupy przedsiębiorstw prowadzących wspólną działalność gospodarczą”. Powyższy przypadek może mieć miejsce np. wtedy, gdy przedsiębiorstwo zostało założone przez osobę fizyczną, stowarzyszenie lub związek zawodowy. W takich przypadkach nie może bowiem powstać relacja „organizacja kontrolująca oraz kontrolowana”, bowiem kontrolę sprawuje zawsze ten, kto przedsiębiorstwo założył, czyli osoba uznana za przedsiębiorcę. Zatem, gdy w RODO pojawia się wyrażenie *group of enterprises*, błędnie przetłumaczone jako „grupa przedsiębiorców”, to chodzi o przypadki „prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej”. Wspólność oznacza „brak kontroli”. Oznacza to także, że grupa przedsiębiorców/przedsiębiorstw prowadzących wspólną działalność gospodarczą powstaje z wyboru, podczas gdy grupa przedsiębiorstw powstaje z mocy prawa. Powyższe będzie przedmiotem odrębnej analizy.

Mając powyższe na uwadze, można dowodzić, że użycie w angielskiej wersji RODO pojęć *enterprise* i *undertaking* ma znaczenie na potrzeby ustaleń szczegółowych. Ostatecznie chodzi jednak zawsze o przedsiębiorstwa, co wyraźnie widać w treści art. 82 i 83 RODO, w których użyto już tylko jednego pojęcia.

Zanim przejdziemy dalej, wróćmy jeszcze do wykazania wadliwości tłumaczenia art. 4 pkt 18 RODO, w którym użyto słowa „przedsiębiorca”, podobnie zresztą jak w art. 30 ust. 5 RODO. Tymczasem pojęcie *enterprise* pojawia się w treści art. 40 i 42 RODO oraz w preambule – w motywach 13, 98, 132 i 167, i wszędzie tam zostało przetłumaczone jako „przedsiębiorstwo”²⁰. Powyższe dowodzi bardzo niskiej wiarygodności polskiego tłumaczenia. Ma zarazem poważne skutki wykładnicze, np. na potrzeby ustalenia wielkości zatrudnienia. Sprawa wymaga być może dalszej analizy. Niemniej wraz z korektą tłumaczenia zupełnie zmienia się treść rozporządzenia²¹.

¹⁹ Por. tamże, s. 46.

²⁰ Por. np. motyw 13: „Z uwagi na szczególną sytuację mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw niniejsze rozporządzenie przewiduje wyjątek dotyczący rejestrowania czynności przetwarzania dla podmiotów zatrudniających mniej niż 250 pracowników (...)”.

²¹ Zagadnieniem tym zajmowałem się w innym miejscu, jednak w kontekście powyższych uwag rozważania tam zawarte stają się w pewnej części nieaktualne – por. A. Sobczyk, Obowiązek prowadzenia rejestru czynności przetwarzania danych osobowych a poziom zatrudnienia, PiZS 2018, Nr 10, s. 2–7.